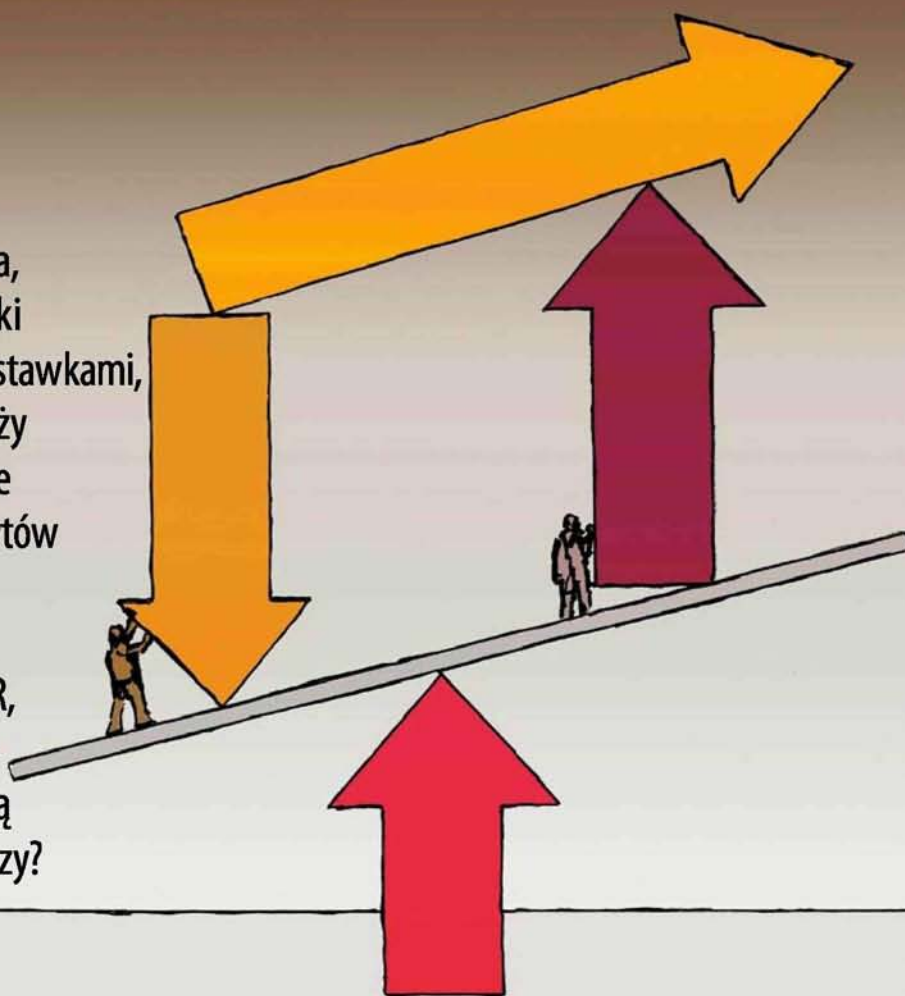


## Rynek

Trwają śledztwa, czy wielkie banki manipulowały stawkami, od których zależy oprocentowanie milionów kredytów hipotecznych, także w Polsce. Czym jest LIBOR, dlaczego rośnie WIBOR i co robią bankowi dealerzy?



## Stawki i ustawki

WAWRZYNIEC SMOCZYŃSKI

**P**od koniec stycznia właściciele kredytów złotych spotkała przykra niespodzianka. Od czerwca nie było podwyżek stóp procentowych, analitycy spodziewali się raczej obniżek, a mimo to raty wzrosły. Podniósł się bowiem WIBOR 3M, międzybankowa stawka referencyjna, na której opiera się oprocentowanie większości kredytów w złotych. 30 września wynosił on jeszcze 4,76 proc., ale 30 grudnia – już 4,99 proc. Od czerwca wskaźnik ten wzrósł o 11,63 proc., a wraz z nim raty tysięcy kredytów złotych, które i tak są znacznie droższe od tych walutowych.

WIBOR (skrót od *Warsaw Interbank Offered Rate*) to koszt pieniądza na rynku międzybankowym. Brzmi tajemniczo, ale w istocie jest proste: to procent, na jaki banki pożyczają sobie nawzajem na krótki termin. Żaden szanujący się bank nie siedzi bowiem na pieniądzu, tylko lokuje wolne środki, by przynosiły

mu zysk. Te wolne środki to płynność. Jeśli bank ma nadwyżkę, może ją pożyczyć innemu bankowi, któremu płynności akurat brakuje. – *Zarządzanie płynnością i zarabianie to dwa główne cele obecności na rynku międzybankowym* – mówi Marta Kępa, prezes Stowarzyszenia Rynków Finansowych ACI Polska, które ustala stawki WIBOR.

Rynek międzybankowy w Warszawie budzi się codziennie o 8.45. Dealerzy, czyli handlowcy w kilkunastu największych bankach, zaczynają dzwonić do siebie nawzajem i pytać, po ile drugi bank im pożyczyci lub ile zapłaci za zdeponowanie u niego pieniędzy na dany okres. Bankowcy nazywają to kwotowaniem i proces ten trwa cały dzień – inaczej niż na giełdzie, na rynku międzybankowym nie ma tablicy z aktualnym kursem, który obowiązywałby graczy w danej chwili. Transakcje zawiera się *over the counter*, dosłownie

przez ladę, czyli między dwoma kontrahentami. – *Podana cena jest ważna pół minuty. Zdarza się, że dealer w drugim banku zwleka z decyzją i cena zmienia się w trakcie rozmowy* – mówi Kępa.

### Zaufanie na jedną noc

– *Dziś jest spokojnie, bo w Stanach mamy święto* – mówi Wojciech Galiński, kierownik Zespołu Zarządzania Portfelami Inwestycyjnymi PEKAO SA. *Dealing room* zajmuje pół piętra w biurowcu banku przy ul. Żwirki i Wigury, każdy dealer ma przed sobą co najmniej dwa monitory z danymi i wielofunkcyjny telefon, przez który może łączyć się z kilkoma osobami naraz. Po prawej sześć stanowisk zarządzania bieżącą płynnością banku – to tam przyjmuje się i lokuje depozyty – dalej biurka analityków, dealerów walut, obligacji, instrumentów pochodnych itd. Na ścianie włączony stale telewizor.